

Żaba tonie w betonie – Czesław Śpiewa

Na peryferiach miasta
Gdzie asfalt trawą zarasta
Wzdłuż torów gdzie pasą się konie
Szła żabka po świeżym betonie
I wcale nie kumała
W jak wielkie się gówno wplątała
I szła zamyślona dalej
Środkiem stygnących alej
Słońce dawało popalić
I królewicz nadchodził z oddali
I cmoknąć chciał żabkę w łapkę
Lecz nie zdążył bo wpadła w pułapkę
I tylko główka została na wierzchu
Więc ją cmoknął w tę główkę bez przeszkód i
I królowna nie żaba w betonie
Z królewiczem po kostki już tonie
Lecz królewicz ją mocno przytulił
I się razem z betonu odkuli
Lecz królewicz ją mocno przytulił
I się razem z betonu odkuli
Lecz królewicz ją mocno przytulił
I się razem z betonu odkuli
Lecz królewicz ją mocno przytulił
I się razem z betonu odkuli



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych